

Tercet Egzotyczny, Niezawodny Fiacik

Panna Mania ma amanta,
Amant pani ma trabanta,
więc w niedzielę, jakich wiele,
mkną za miasto w las
Panna Mania ma amanta,
mam na oku tego franta,
Wciąż się szwenda po przybłędach,
śmie mi mówić "Cześć!"
On z Powiśla, ja z Grochowa
Rozmówimy się bez słowa
Krótka będzie ta rozmowa
Sto dwadzieścia sześć!

126p, wóz na dobre i na złe
Serpentyny i przełomy, wyłomy
Która ujrzy mnie w nim,
Pójdzie za mną jak w dym
Pojedziemy za miasto we dwoje
126p, wóz na dobre i na złe
Nic tu francie, po Twoim trabancie,
Słońce, słowa, czuła Mania za mną, a ja
126p!

Babie lato na Grochowie
Jestem z Manią już po słowie
Więc w niedzielę na wesele
Mkniemy prosto w las
Rok tak minął jak i ptaki
Urodziły się bliźniaki
A w niedzielę, choć nas wiele
Znów do deski gaz
Z nami babcia i stryjenka
Koleżanka Mani, Gienka
Podryguje, jęczy, stęka
Sto dwadzieścia sześć.

126p, wóz na dobre i na złe
Serpentyny i przełomy, wyłomy
Która ujrzy mnie w nim,
Pójdzie za mną jak w dym
Pojedziemy za miasto we dwoje
126p, wóz na dobre i na złe
Nic tu francie, po Twoim trabancie,
Słońce, słowa, czuła Mania za mną, a ja
126p!

W NRD u sex-machina,
Gdzieś od strony Michalina
Aż mi trochę zrzędła mina
Pędzi mały fiat
Amant Mani, ten sprzed roku
Wolność w sercu, radość w oku
Ani gwaru, ani tłoku
Woła do mnie, Cześć!
On z Powiśla, ja z Grochowa
Dogadamy się bez słowa
Że jedyna rzecz, morowa
Sto dwadzieścia sześć!

126p, wóz na dobre i na złe
Serpentyny i przełomy, wyłomy
Która ujrzy mnie w nim,
Pójdzie za mną jak w dym
Pojedziemy za miasto we dwoje

126p, wóz na dobre i na złe
Nic tu francie, po Twoim trabancie,
Słońce, słowa, czuła Mania za mną, a ja
126p!

Ale zamiast "Nic tu francie",
Choć teściowe na głowie
I choć ma latki bez dna,
Jak orkiestra mi gra
126p!